

# DZIENNIK OSTROWSKI

JEDYNE PISMO CODZIENNE W POŁUDNIOWEJ WIELKOPOLSCE

Rok 4

Ostrów (Wlkp.), czwartek, dnia 23 kwietnia 1936 r.

Nr. 95

## Awanturniczy ton hitlerowskiego pisma

Gdańsk, w kwietniu. W ostatnich dniach ukazał się w narodowo - socjalistycznym „Der Danziger Vorposten” artykuł, który ze względu na szczerść wynurzeń, odzwierciedlającą zresztą dobitnie nastawienie pewnej części społeczeństwa niemieckiego w Gdańsku do zagadnień Państwa polskiego, zasługuje, aby się nim zająć szczegółowiej. Wykazuje on bowiem, co niejednokrotnie już podkreślałem, że co innego jest narodowy socjalizm w Rzeszy, jeżeli weźmiemy pod uwagę wynurzenia czolowych tego stronnictwa ludzi, a co innego odłam tej partii w Wolnem Mieście.

Auto-art, kulu, polemizując z wywodami korespondenta gdańskiego „Kurjera Poznańskiego” na temat wojskowego złączenia Gdańska z Rzeszą, taką daje lekcję poglądową swoich i przypuszczalnie swego stronnictwa uczuć w stosunku do Polski. Pisze on bowiem dosłownie (po przełożeniu nas-):

„Przedewszystkiem chodzi o to, ażeby jak najkategoryczniej odrzucić niejasno sformułowane przez pismo polskie, lecz dość wyraźnie podniesione tajemnicze aspiracje Polski i fałszywie twierdzenia tego pisma, stawiane w związku ze stosunkiem Gdańska do Rzeszy. Żadna umowa nie może zmusić Gdańska i jego niemieckiej ludności do uznawania Rzeszy za zagranicę oraz do odpowiedniego zajmowania w myśl takiej tezy stanowiska do Niemiec. Żadna umowa poza to nie daje Polsce najmniejszego nawet prawa określenia Gdańska jako należącego do jej wojskowego zasięgu.

Jakie są zresztą „wizje nietylko prawnej, lecz umownej natury”, które Gdańsk związać ma z Polską? Niemiecka ludność Gdańska nie o takich wizjach nie wie i wiedzieć nie chce, ani dziś, ani kiedykolwiek w przyszłości. Gdańsk jest w 97% niemiecki i stwierdzał to stale w ostatnich 15 latach. Nigdy w przeciągu całego tego czasu, z wyjątkiem oczywiście znikomo nielicznej mniejszości polskiej, która w danym wypadku nie wchodzi zupełnie w rachubę, nie podniósł się żaden głos, żądający bliższych wizji w Polsce, któreby nie były „prawnej i umownej natury”.

Jaknajstrzej musi również Gdańsk odrzucić przez pismo polskie podniesione prawo, że Polska, nietylko zgodnie z literą traktatu wersalskiego, mieszczą się w niej sprawy Gdańska. Nie istnieje bowiem takie prawo „mieszania się”, ani inne polskie „uprawnienia i kryteria”. Należy stale podkreślać, że stosunek Gdańska do Polski wypływa tylko z Wersalu oraz innych dokładnie sformułowanych i określonych umów, które nie pozwalają na najmniejszą swobodę jakichkolwiek bądź „kryterjów i uprawnień”. Jest rzeczą zrozumiałą, że Polska, jak zresztą każde inne państwo, zabiegać musi o bezpieczeństwo swoich granic; lecz troska ta nie Gdańska nie obchodzi i nie istnieje żadna absolutnie możliwość dla Polski z tego tytułu rościć w stosunku do Gdańska jakiegokolwiek roszczenia. Należy to wypowiedzieć i stwierdzić z całą otwartością i dobitnością”.

Tyle artykuł urzędowego pisma gdańskiego narodowo - socjalistycznego stronnictwa. Cóż się najprzód rzuca w oczy? Otóż, że w stosunku do Państwa polskiego autor używa tonu i określeń nigdy i nigdzie nie praktykowanych, choćby ze względów czystej przyzwoitości i kurtuazji, nie mówiąc już o reklamowanej „przyjaźni”. Przecież chyba nie można autora posądzać o to, że nie orjentuje się kogo i co reprezentuje „Kurjer Poznański”. Wywody tego pisma jako opozycyjnego, nie wolno identyfikować z poglądami całego społeczeństwa polskiego, a tem nie mniej z obozem, trzymającym dziś ster rządów w swojej ręce.

Rzuca się w oczy poza to, że po 15 latach istnienia wolnego miasta, a po 3 latach rządzenia nim przez stronnictwo narodowo - socjalistyczne, część ludności niemieckiej nie zdobyła się na najmniejszy nawet sentyment dobrosąsiedzki, i że bezpieczeństwo granic Polski nie ją nie obchodzi. Wnioski, jakie w tym względzie się nasuwają, nie pozostawiają żadnych niejasności i należy przypuszczać, że gdyby granice Rzplitej miałyby kiedyś być zagrożone, to ludzie tej miary co autor z „Der Danziger Vorposten” nie prześliby się tem wcale, a może odwrotnie.

Spółczesność polska winno jednak skrzętnie notować podobne gdańskie wynurzenia;

## Prezydent Rzplitej, Rząd i gen. Rydz-Smigły obradowali na Zamku nad doniosłymi sprawami Państwa

WARSZAWA, 22. IV. — Dnia 21 b. m. odbyła się na Zamku w obecności Pana Prezydenta Rzplitej pod przewodnictwem pana prezesa ministrów Marjana Zyndram-Kościałkowskiego przy udziale p. p. Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych gen. Rydza Smigłego, prezesa Banku Polskiego A. Koca, prezesa P. K. O. Grubera oraz ministrów skarbu E. Kwiatkowskiego, spraw wojskowych gen. Kasprzyckiego, spraw zagranicznych J. Becka, spraw wewnętrznych Racz-

kiewicza, przemysłu i handlu gen. Córcekiego, rolnictwa i ref. roln. Poniatowskiego, komunikacji Ulrycha, narada w sprawie obecnej sytuacji gospodarczej w związku z potrzebami państwa. Narada trwała od godz. 4-tej popołudniu do 1-ej w nocy.

W dniu 20. b. m. Prezydent Rzplitej przyjął na Zamku gen. Rydza Smigłego, z którym konferował przez czas dłuższy na temat obecnej sytuacji politycznej.

Pozatem prasa zamieszcza ponowny apel związku stowarzyszeń węgierskich, wzywający ludność stolicy do tłumnego powitania gości polskich na dworcu oraz w okolicach hotelu Dunaplața, gdzie dla delegacji polskiej zarezerwowano apartamenty. (PAT)

### Ojciec św. przeciw niemoralności w produkcji filmowej

CITTA DEL VATICANO, 22. IV. Ojciec święty przyjął delegację międzynarodowego kongresu prasy kinematograficznej. W wygłoszonym przemówieniu Papież wystąpił przeciwko dyktandyzmowi w produkcji kinematograficznej. Przechodząc do kwestji moralności w kinematografie, Papież oświadczył, że tysiące ludzi uczęszcza do kinematografu i częstokroć ogląda filmy, w których w sposób pociągający przedstawiane są rzeczy, stanowiące obrazę uczuć ludzkich. Papież podkreślił, że przemawia nietylko w imieniu religji, lecz również w imieniu uczuć rodzinnych i narodowych. Po wyrażeniu ufności, że stosunki te ulegną poprawie w przyszłości, Pius 11-ty udzielił błogosławieństwa członkom kongresu.

### „Batory” już płynie po morzu

M. S. „Batory”, 22. 4. — Z pokładu statku M. S. „Batory” nadeszła wiadomość, iż opuścił on już Trjest, udając się w podróż „in” racyną. Pierwszym etapem będzie Dubrownik. Na pokładzie statku znajduje się 600 wycieczkowiczów, którym towarzyszy konsul Rzeszypospolitej w Trjeście Dygat.

W Trjeście w chwili odjazdu statku zgromadziły się olbrzymie rzesze ludności wraz z miejsc. emi władzami i przedstawicielami licznych organizacji. W chwili podniesienia kotwicy, orkiestra odegrała hymn narodowy polski, „Giovinezze” i „Pierwszą brygadę”. Przed odbitciem statku od brzozy dyrektor stoczni Cosulich w mundurze faszystowskim przybył na mostek kapitański, składając kapitanowi Borkowskiemu życzenia pomyślnej żeglugi. Po goda dopisuje (PAT..)

### Likwidacja „wojny prasowej” sowiecko - polskiej

Warszawa, 22. 4. — Wczoraj przybył do Warszawy nowy korespondent sowieckiej agencji telegraficznej „Tass”, p. Postnikow. Jeszcze w bieżącym tygodniu wyjeżdża do Moskwy nowy korespondent P. A. T. na Sowiety, red. Tadeusz Haczyński, dotychczasowy redaktor P. A. T. w Warszawie. (M.)

### Sytuacja w Palestynie

BEJRUT, 22. IV. Według danych urzędowych, liczba ofiar zająć w Jaffie wynosi 19 zabitych i 130 rannych. Od wczorajszego wieczoru zaznaczyło się w Jaffie znaczne odprężenie, lecz w innych okręgach trwa agitacja.

Wysoki komisarz W. Brytanji postanowił utrzymać nadal stan obłężenia W. zapewniając porządek we wszystkich większych ośrodkach. Pociągi kursują pod strażą wojskową. Wszvstkie sklepy są zamknięte. Rada narodowa żydowska zasiada bez przerwy. (PAT)

### BLOMBERG FELDMARZAŁKIEM

BERLIN, 21. IV. — Kanclerz Hitler, iako wódz naczelny nadal z okazji swoich imienin ministrów wojny gen. von Blombergowi rangę feldmarszałka. dowódcy armii gen. von Fritsch rangę generała - pułkownika, admirałowi Raederowi dowódcy floty — rangę generała - admirała, min. lotnictwa gen. Goeringowi rangę generała - pułkownika. (PAT)

### STANOWCZE ZDEMENTOWANIE POGŁOSK O DEWALUACJI ZŁOTEGO

WARSZAWA, 22. IV. — Ministerstwo skarbu komunikuje oficjalnie: W związku z rozszewnieniami ostatnio pogłoskami o rzekomej zmianie polityki walutowej przez dewa-

luację złotego, rząd oświadcza z całym naciskiem, że pogłoski te są nawskroś bezpodstawne i szkodliwe dla państwa. (PAT.)

### Domysły prasy zagranicznej o zmianach w rządzie

Dopiero dziś nadeszły pisma węgierskie, zajmujące stanowisko wobec odroczenia wizyty premiera Kościałkowskiego w Budapeszcie. Pesta Llovd m. in. pisze:

„Odroczenie wizyty premiera Kościałkowskiego należy sprowadzić nietylko do jego choroby, ale także do wewnętrznej sytuacji politycznej Polski. Wskazuje się w szczególności na ostatnie rozruchy komunistyczne w Krakowie, Łodzi i Lwowie. Według meldunków Havasa Prezydent Rzeszypospolitej odwiedziwszy chorego premiera Kościałkow-

skiego w niedzielę miał wyrazić swoją zupełną solidarność z estawowskim rządem a temsamem miał zupełnie nie wziąć pod uwagę ataku „Gazety Polskiej” na rząd”

To samo pismo budapeszteńskie w swem ranem wtorkowym wydaniu zaznacza, że w Warszawie wyraża się przypuszczenie, iż w najbliższym czasie dojdzie do zmian w składzie rządu.

Również pisma niemieckie mówią o możliwości zmian rządu w Polsce. Natomiast parwski „Temps” twierdzi, że takich zmian nie będzie.

### PREMIER KOŚCIAŁKOWSKI WYJECHAŁ DO BUDAPESZTU

WARSZAWA, 22. IV. — Dzisiaj o godz. 17,15 wiedeńskim pociągiem pociągającym odjechał premier Kościałkowski z oficjalną rewizją do Budapesztu wraz z towarzyszącymi mu osobami. Pobyt premiera w Budapeszcie potrwa trzy dni, a powrót do Warszawy oczekiwany jest w niedzielę.

W związku z wyjazdem premiera dziś o godz. 7,30 odjechali do Budapesztu dzien-

nikarze polscy, którzy wezmą udział w uroczystościach z okazji pobytu premiera Kościałkowskiego. (M.)

Budapeszt, 22. IV. — Ogłoszono tu komunikat urzędowy, ustalający ponowny termin przyjazdu premiera Kościałkowskiego. Dzienniki podkreślają z dużym zadowoleniem, że odroczenie wizyty zbytnio się nie przeciągnęło. Zadowolone to w sposób wyraźny podzielane jest przez sfery urzędową.

### KRÓL EDWARD VIII WŚRÓD SKAUTÓW CAŁEGO ŚWIATA



Król Edward VIII, który jak wiadomo jest członkiem angielskiej organizacji skautowej, przyjął w tych dniach delegację tysiąca skautów, z całego imperium brytyjskiego, i kilku państw europejskich.

nie chować ich ad acta, lecz użyć je w formie i czasie właściwym, a to tem bardziej, że właśnie dzisiaj Gdańsk uroczystie obchodzi rocznicę wskrzeszenia w Rzeszy lotnictwa wojskowego, stwierdzając przez to, że gdań-

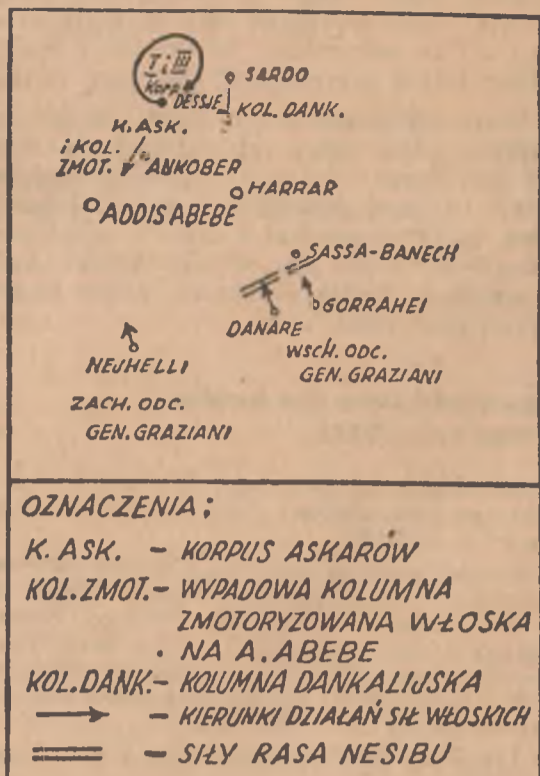
skie lotnictwo sportowe, będące częścią całego lotnictwa niemieckiego, bezpośrednio się przyczyniło do nieograniczonego wzmocnienia się niemieckiej siły zbrojnej.

Bań



Mgr. Jerzy Kurpisz  
kpt. dypl.

## Położenie na frontach abisyńskich



Mówiąc o froncie wojennym mamy zawsze na myśli linie bojowe stron walczących, przyczem linie te podlegają naturalnie wahaniom w zależności od rozgrywania się działań bojowych mają jednakże swój wyraźny przebieg w terenie.

Podobny sposób myślenia wytworzyła przedewszystkiem wielka wojna, podczas której stabilizacja frontów doszła do niespotykanych nigdy przedtem długotrwałości.

Podobne kryterjum zawsze było trudno zastosować w wojnie abisyńskiej. Szczególnie jednak od pierwszych wielkich niepowodzeń oręża abisyńskiego na północnym teatrze wojny — pojęcie „frontu północnego” staje się z każdym dniem coraz mniej właściwe.

W chwili obecnej wogóle już nie można mówić o północnym froncie abisyńskim. Pozostałe tu bowiem rozbite i zapewne poważnie zdemoralizowane oddziały abisyńskie spływają coraz bardziej na południe nie stawiając — jak dotąd — żadnego oporu, siłom włoskim. Ostatnie wykonują właściwie już tylko zbrojną okupację opuszczonych przez abisyńczyków terenów.

Nadzieje abisyńczyków pokładane w ingerencji Ligi Narodów zawiodły. Odroczenie rozpatrywania sporu włosko - abisyńskiego do dn. 11. V. daje stronie włoskiej 3 tygodnie czasu na zajmowanie coraz to dalszych terenów abisyńskich.

Zawodzą również warunki atmosferyczne. Oczekiwane przez stronę abisyńską deszcze, któreby co najmniej poważnie utrudniały dalsze posuwanie się Włochów — też nie nadchodzą. I jak się zdaje okres ten rozpocznie się dopiero w całej pełni za kilka tygodni.

Również zawiodło abisyńczyków mniemanie że Włosi po zajęciu Dessie nie będą w stanie utworzyć dostatecznie silnego oddziału wypadowego zdolnego do działania na Addis Abebe.

Wypadki jakie mają miejsce na północy wskazują, że posuwanie się sił włoskich nie uległo przerwie, jak również że szybko utworzyli Włosi — jak zresztą przewidywaliśmy — silną grupę pancerno - motorową, która łącznie z bardzo ruchliwymi oddziałami korpusu askarów doszła już (dnia 19. 4.) do Ankoberu miasta leżącego w odległości ledwo 125 km. na północ-wschód od stolicy państwa. W ten sposób Włosi przeszliby w ciągu 5 dni już najtrudniejszy odcinek drogi z Dessie do Addis Abebe. Pozostała część tej drogi prawdopodobnie uda im się też przebyć w ciągu kilku dni jeżeli strona abisyńska nie zorganizuje oporu w rejonie na północ od stolicy. Wprawdzie o tem zamierzeniu strony abisyńskiej piszą wielkie agencje prasowe, lecz należy wątpić czy jej się to w pełni uda. Poza tem, czy 20 do 30 tys. wojowników i to zdemoralizowanych będzie w stanie na długo powstrzymać akcję wojsk włoskich — też należy wątpić. Poza bowiem zmotoryzowaną grupą wypadową i korpusem askarów mają Włosi na północy w drugim już rzucie aż trzy korpusy, a mianowicie: I korpus i III korpus idące przez Magdale do Dessie i tu zapewne zbierane do dalszej akcji na Addis Abebe, dalej gros II korpusu rozszerzające włoski stan posiadania w rejonie jez. Tana, oraz grupę dankałijską posuwającą się z Sardy (prow. Aussa) w kier. południowym. Wreszcie w trzecim już rzucie znajduje się IV. korpus pacyfikujący zawsze jeszcze niepewny Tembien, oraz część II korpusu na północ od Gondaru.

Przy tak przynajmniej przewadze liczebnej (nie mówiąc już o technicznej) opanowanie przez Włochów Addis Abebe i całej północnej Abisynji od tego rejonu musi się wydać bardzo bliskie.

Front południowy — który może jeszcze w

pełni nosić to miano ze względu na zdecydowane przeciwstawienie się tu sił abisyńskich i to dobrze uzbrojonych i nastrojonych — jest obecnie terenem uporczywych walk. Strona włoska nie może tu już mówić o pełnym powodzeniu, gdyż główne siły rasa Nasibu — jak się wydaje — nie zostały jeszcze naruszone. Czerodniowa bitwa na lewym skrzydle wschodniego odcinka frontu włoskiego rozegrała się głównie w rej. Danare i rzeki Giana Gobo w odległości 115 km. na zach. od Gorrahei. Kierunek tego uderzenia włoskiego wskazuje, że gen. Graziani przed ostatecznym natarciem na Harrar (po osi Gorrahei — Sassa-banech) chce mieć dostatecznie osłonięte swoje lewe skrzydło na tym od-

cinu. W tym celu zainicjował bitwę na rzece Giano Gobo by prawdopodobnie związać prawe skrzydło rasa Nasibu oraz ew. odciągnąć jego odwoły z rejonu Harraru. Nie zupełnie zdecydowany ton komunikatu włoskiego świadczy, że zamiar gen. Grazianiego zapewne nie zrealizował się w całej pełni. Wydaje się też, że zniszczenie armji rasa Nasibu nie przyjdzie stronie włoskiej zbyt łatwo. Natomiast duży wpływ na odporność tych sił mogą wywrzeć działania na północy, a w szczególności zajęcia Addis Abeby oraz przedewszystkiem ew. zwrot kolumny dankałijskiej ze Sardy na Harrar (200 km.) Poza tem pełna obecnie możliwość skoncentrowania całego lotnictwa włoskiego obu frontów wyłącznie na korzyść bitwy na froncie południowym — może waleń przyczynić się do powodzenia włoskiego oręża i na tym froncie.

Lecz i wtedy jeszcze kampanja abisyńska może się nie zakończyć, gdyż — jak podaje zresztą strona abisyńska — Negus będzie mógł bronić się w ciągu dalszych kilku miesięcy w gó. ach na zachód od Addis Abeby.

## SKANDALICZNA GOSPODARKA W ELEKTROWNI KIELECKIEJ

Na marginesie pewnej sprawy w krakowskim sądzie apelacyjnym wiele mówiono o go spodarce elektrowni w Kielcach.

Związek właścicieli nieruchomości m. Kielce swego czasu kolportował i plakatował na mieście swoją ulotkę zwróconą przeciwko miejscowej elektrowni, będącej w rękach kapitalistów belgijskich. Ulotka głosiła, że elektrownia pobiera lichwiarską opłatę za prąd, zmuszając odbiorców do płacenia po 95 groszy za jeden kilowat. Jednocześnie — wspomniano, iż przedsiębiorstwo wywozi olbrzymie sumy za granicę dla belgijskich akcjonariuszów. Corocznie do Brukseli miało wędrować dwa miliony złotych czystego zysku.

Przeciwko zarządowi związku, który wydał ulotkę, w osobie inż. Bernarda Krzyżkiewicza, elektrownia kielecka wystąpiła na drogę sądowną o zniesławienie. obrońca oskarżonego adw. Juliusz Kanarek oświadczył, że jego klient podtrzymuje zarzut, zawarte w ulotce i w każdej chwili może przeprowadzić dowód prawdy. Zeznania świadków wypadły kompromitujące dla oskarżycieli. Inż. Grygusiński wykazał, iż zarzut lichwiarskich opłat pobieranych przez elektrownię jest całkowicie uzasadniony, własny bowiem koszt produkcji jednego kilowata energii elektrycznej wynosi około 12-tu groszy. Cena pobierana przez elektrownię w wysokości 95-ciu groszy za ten sam kilowat jest niewspółmierna, wręcz lichwiarska.

Okazało się również, że elektrownia potrafi prowadzić swoistą podwójną buchalterję. Od ogromnej rzeszy odbiorców prądu pobiera wygórowaną opłatę, a od niektórych fabryk godziwa, a nawet niższą od kosztów własnych. I tak naprzykład fabryka Ludwików płaciła po 7 groszy za kilowat.

Na jaw wyszły i inne, jeszcze bardziej kompromitujące fakty. Elektrownia kielecka chce uniknąć płacenia podatków wykazywała w bilansach fikcyjne straty, nie wkładała do spółki większych kapitałów, pożyczając natomiast pieniądze od konsorcjum, znajdującego się w Brukseli na olbrzymi procent. Rokrocznie zamiast zysków w bilansie figurowały krociowe sumy przekazywane do Brukseli dla konsorcjum rzekomo na spłatę procentów i rat pożyczki. Dowcip polegał na tem, że do konsorcjum należeli ci sami akcjonariusze, co i w elektrowni kieleckiej. W ten sposób zaciągnięto pożyczki, a następnie spłacanie ich polegało na wyjmowaniu przez akcjonariuszów pieniędzy z jednej kieszeni do drugiej, a szkody, dzięki nieprawdopodobnym machinacjom, ponosił skarb państwa i magistrat kielecki.

Sąd okręgowy zapoznawszy się z całokształtem afery, uznał, iż p. inż. Krzyżkiewicz był uprawnionym do wystąpienia w ulotce i ogłosił wyrok uniewinniający.

Obecnie krakowski sąd apelacyjny zatwierdził ten wyrok, podzielać motywów pierwszej instancji. Sprawa, którą wszczęła sama elektrownia nie zakończy się prawdopodobnie tak gładko.

Jak się dowiadujemy magistrat Kielce zamierza wykorzystać materiał dostarczony w toku procesu i wnieść do prokuratora skargę na zarząd elektrowni. Magistrat bowiem chce dochodzić ukrytych przez przedsiębiorstwo i nieprzekazanych dochodów na rzecz miasta od 1931 roku, które w ogólnej sumie wynoszą kilkaset tysięcy złotych.

## Proces apelacyjny przeciwko O.U.N.

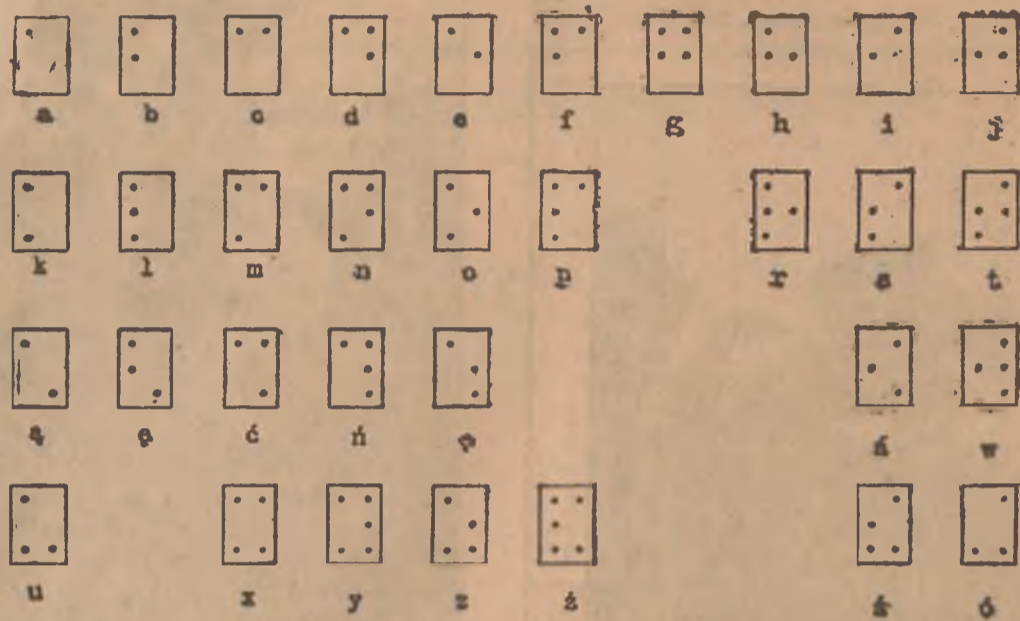
Przygotowania w sądzie apelacyjnym dobiegają już końca

WARSZAWA, 21. IV. W gmachu sądu apelacyjnego poczyniono już przygotowania w związku ze zbliżającym się terminem rozprawy o zabójstwo śp. ministra Pierackiego. Spowodu szczupłości lokalu ilość kart wstępu będzie ściśle ograniczona.

Obrońcy, wbrew przyjętemu zwyczajowi, siedzieć będą nie przed oskarżonymi, a po przeciwnej stronie sali. Po tej stronie staną również dwa stoły prasowe.

## 30 tysięcy niewidomych w Polsce

organizują się i wydają własną prasę



Alfabet i znaki cyfrowe Braille'a dla niewidomych

Brak wzroku, to jedno z największych nieszczęść, jakie dotknąć może człowieka. Ile cierpienia, żalu i gorczyz mięsi się w duszy niewidomego, tego nikt z widzących miarą największej nawet wobraźni nie jest w stanie odczuć. W Polsce mamy około 30 tys. ociemniałych, w tem 60 proc. mężczyzn i 40 proc. kobiet. Jest to cyfra dość znaczna, która sama za siebie już wskazuje, że niewidomi wymagają należytej zorganizowanej specjalnej opieki społecznej. Niestety na tem polu panuje u nas wielka różnorodność, istnieje bowiem aż... 12 rozmaitych organizacji, które zajmują się losem tych nieszczęśliwych. Brak koordynacji w pracy powoduje, że nikt w Polsce nie zajmuje się dostarczeniem niewidomym odpowiedniej pracy. Pieniądz wydany na szkolnictwo dla ociemniałych często idzie na marne, gdyż nieszczęśliwi ci pozostają bezrobotni. Wskazówką Zjednoczenia Pracowników Niewidomych w Warszawie daje odrazu pracę tym swoim członkom, którzy przeszli przez ich zakłady rzemieślnicze.

Zaznaczyć trzeba, że dzieci w zakładach dla ociemniałych przechodzą tylko kurs szkoły powszechnej, postępując przytym odręczniekami o wypukłym druku. Poza tem uczą się dostępnych dla nich rzemiosł, jak: koszykarstwa, plecenia mat wyplatania krzesel etc. Szczególnie często zostają masażystami i muzykami. — Tylko bardzo nieliczne jednostki przechodzą do szkół średnich. Na przeszkodzie stoi brak odpowiednich podręczników, wy-

pukło-drukowanych. Na wyższe uczelnie niewidomi w Polsce nie są wcale przyjmowani.

Obserwacje lekarskie stwierdziły, że brak jednego zmysłu sam przez się nie wpływa hamująco na rozwój dziecka. Dziecko niewidome poza swem kalectwem niczem się nie różni od zdrowego rówieśnika. Wychowankowie instytutów dla ociemniałych wykazują taką samą aktywność jak zdrowe dzieci. Należą do organizacji uczniowskich, a więc do harcerstwa, samorządu etc.

W Anglii i Ameryce, gdzie istnieje b. liczne druzyny skautowe ociemniałych, niewidomi uprawiają różne sporty, niekiedy nawet trudne jak np. pływanie, skoki z trampoliny etc.

Bez wątpienia największym dobrodziejstwem dla ociemniałych było wynalezienie specjalnego wypukłego alfabetu, który polega na kombinacji zawsze tych samych sześciu punktów. Twórcą tego alfabetu był Ludwik Braille, który sam będąc ociemniałym, po długich latach prób ogłosił w roku 1854 swój system. Wypukły druk brailowski jest dla ociemniałych niczem niezastąpionem szczęściem; pozwala im poznawać świat, w którym do tychczas błądzili poomacku.

W Polsce istnieje kwartalnik „Świat Niewidomych” wydawany jako organ Zjednoczenia Pracowników Niewidomych w Warszawie. Zajmuje się on obroną interesów tych nieszczęśliwców, którzy bez przenośni „świat widzą w czarnych kolorach”. (en.)

## Opowieść o awanturniczych przygodach trzech muszkieterów



25) Pozostawiwszy panią Bonacieux u Athosa, którego zresztą w domu nie zastali, d'Artagnan na prośbę swej nowej, tajemniczej znajomej udał się do Luwru, pałacu królewskiego, aby zawiadomić jednego z dworzaków pana La Porte, krewnego pani Bonacieux, o tem co się stało. Pani Bonacieux dała d'Artagnanowi szczegółowe wskazówki, któredy ma iść i jakie powiedzieć przy furcie hasło. Wracając z Luwru późną nocą i nagle ze zdziwieniem ujrzał zawaolowaną postać kobiecą, okrytą szerokim płaszczem, która przesuwała się pod murami domów. Zatrzymała się przed jednym z okien, w którym d'Artagnan ze zdumieniem

poznał okno mieszkania Aramis. Zawaolowana kobieta zapukała umówionym widac sposobem w szybę, okno się otworzyło i d'Artagnan ujrzał w niem najwyraźniej postać kobiecą. Tajemnicza dama podała jej jakąś chusteczkę, a potem chwilę rozmawiały z sobą. Gdy okno się zamknęło i nieznajoma odwróciła się w stronę d'Artagnana — ten poznał w niej ze zdumieniem panią Bonacieux. Wyszedł więc z cienia i stanął przed kobietą — zażądał wyjaśnień. Pani Bonacieux jednak zaczęła go błagać na wszystko, żeby przestał się nią interesować i przeskądzać w jej pracy. Tajemnice te nie są jej

tajemnicami, chodzi tu o ważną rzecz i chodzi przedewszystkiem o królową. W końcu d'Artagnan przyrzekł nie wtrącać się do spraw swej pięknej znajomej, prosząc ją tylko, aby nie narażała się zbytnio i od czasu do czasu dawała mu znać o sobie. Doszli tak do wysokiego, ciemnego domu, przed którym pani Bonacieux pożegnała d'Artagnana, mówiąc, że oczekują tu na nią. D'Artagnan przycisnął do ust piękną rączkę i odszedł z obrazem pani Bonacieux mocno wyrytym w sercu.



Gdy piłkarz ma niespokojne sny.

# Polska w przekroju

# Wieści ze świata

## Znaczki pocztowe z widokiem Sukiennic

Ministerstwo Poczty i Telegrafów wypuściło znaczki pocztowe 50 gr. nowego typu. Znaczki te w kolorze szarym, przedstawiają Sukiennice krakowskie.

## „Legjon młodych“ bez mundurów

Z Warszawy donoszą: W wykonaniu nowej ustawy o noszeniu mundurów i odznak organizacyjnych, ministerstwo spraw wewnętrznych odmówiło „Legjonowi młodych“ zezwolenia na noszenie przez jego członków mundurów.

## Echa zająć w Przytyku

Z Radomia donoszą: Wielki proces o krwawe zajęcia w Przytyku zbliża się. 10 dni temu, we czwartek, wręczono wszystkim oskarżonym akt oskarżenia. Prawdopodobnie termin rozprawy wypadnie w końcu maja lub na początku czerwca.

Rodziny poszkodowanych i oskarżonych otrzymują oferty od adwokatów z różnych miast kraju, którzy zgłaszają gotowość wziąć czynny udział w głosnej rozprawie sądowej.

Według obliczeń proces potrwa około 4 tygodni. Przed sądem przewinie się blisko 400 świadków.

Ze względu na przewidzianą wielką frekwencję dziennikarzy tak zagranicznych, jak i krajowych oraz publiczności, rozprawa odbędzie się w reprezentacyjnej sali sejmiku radomskiego.

## Zarządzenie powszechnego spisu ludności miasta Gdyni

Rozporządzeniem rady ministrów z dnia 8-go bm. zarządzone przeprowadzenie w dniach od 7-go do 23-go maja br. powszechnego spisu ludności miasta Gdyni, okrętu Rzplitej Polskiej (wojennych), statków polskiej marynarki handlowej oraz statków taboru portowego Gdyni.

Spisem mają być objęte wszystkie osoby zamieszkałe na terenie spisowym bez względu na to, czy będą one w okresie spisu obecne czy też czasowo nieobecne na tym terenie oraz osoby czasowo w okresie spisu na terenie spisowym przebywające. Spis nie dotyczy osób wojskowych, zamieszkałych w sposób koszarowy.

Łącznie ze spisem ludności przeprowadzony będzie spis zawodowy, spis mieszkań, jak również spis budynków.

Spis zorganizuje i przeprowadzi Główny Urząd Statystyczny i komisariat rządu m. Gdyni.

## Budowa portu rzeczno- Wisła pod Krakowem

Z Krakowa donoszą: W związku z akcją zmierzającą do zmniejszenia bezrobocia podjęto roboty około budowy portu rzeczno- Wisła. Zatrudniono narazie 100 robotników. Zwiększenie liczby zatrudnionych przy tych pracach nastąpi w dniach najbliższych.

Ogółem z kredytów Funduszu pracy na terenie woj. krakowskiego zajętych jest obecnie około 6000 robotników, w tym w Krakowie 1350, a w powiecie 900.

## Tramwaj wodny na Wisłę

Z Warszawy donoszą: Wobec odroczenia budowy wiaduktu na Żoliborz — o czym obszernie już donosiliśmy — stała się znów aktualna sprawa uruchomienia tramwaju wodnego na Wisłę.

Projekt taki znajduje się m. i. na wystawie „Warszawa przyszłości“. Jest on pomysły w postaci łodzi motorowych, obsługujących obydwa wybrzeża Wisły między Bielaniami, a Czerniakowem z przystankami u wylotów na Wisłę bardziej ożywionych ulic.

Uruchomienie takiego tramwaju oszczędziłoby dużo czasu mieszkańcom Żoliborza, Marymontu, Bielani i okolic.

## „Targi Gdynskie“ przyjmują nową szatę

Targi Gdynskie, przygotowują się już na przyjęcie swoich gości. Na terenach targowych przeprowadzana jest w szybkim tempie renowacja, aby dać pawilonom targowym godną szatę reprezentacyjną. W chwili obecnej odbywa się w przyspieszonym tempie przedział stoisk wystawcom, którzy zgłosili się przed 1 kwietnia.

## Przedsiębiorstwa miejskie

W ramach tegorocznych Targów Gdynskich (28. VI.—12. VII.) wystawia przegląd swojej dotychczasowej działalności wszystkie przedsiębiorstwa miejskie m. Gdyni. Przedsiębiorstwa te zajmą wspólne reprezentacyjne stoisko w pawilonie głównym łącznie z Komisariatem Rządu. W stoisku tem będą mogli zainteresowani uzyskiwać wszelkich informacji, dotyczących stosunku Komisariatu do rozbudowy miasta.

## Komisja likwiduje zatarg w przemyśle budowlanym

WARSZAWA, 21. IV. — Uchwałą rady ministrów powołano trzy nadzwyczajne komisje rozjemcze celem likwidacji zatargu w przemyśle budowlanym w Krakowie, Poznaniu i Łodzi.

Minister opieki społecznej wyznaczył na przewodniczącego wszystkich trzech komisji p. Wacława Preniera, naczelnika wydziału rozejmstwa i polityki pracy w ministerstwie opieki społecznej.

Jako pierwszy rozpatrywany będzie jeszcze w tygodniu bieżącym zatarg w budownictwie w Krakowie. Skolei przy-

puszczalnie w przyszłym tygodniu obradować będą nadzwyczajne komisje rozjemcze dla przemysłu budowlanego w Poznaniu a następnie w Łodzi.

## Posel niemiecki w Kairze przepadł bez wieści

KAIR, 22. IV. Posel niemiecki przy rządzie egipskim von Stehrer zaginął w czasie

wycieczki samochodowej, urządzonej przez królewski klub automobilowy w Egipcie w głąb pustyni saharskiej. W drodze z Kairu do oazy Baria zaginął ślad po jego wozie.

Wypadek przedstawia się niezwykle tajemniczo, gdyż droga od piramid do oazy Bara jest bardzo dobra i widoczna zdaleka, a mimo to posel zaginął bez wieści. Istnieje obawa, że posel zboczył z drogi i wjechał w pustynię w czasie, gdy w tej właśnie okolicy panowały burze piaskowe, które mogły zasypać małe auto. (AP)

## Samochód-biuro dla króla Edwarda VIII

Na osobiste polecenie króla Edwarda VIII królewski park samochodowy został powiększony o jeszcze jedną maszynę.

Jest nią obszerna limuzyna z dwoma ruchomymi pulpitemi do pisania. Jeden przeznaczony jest dla króla, drugi dla sekretarza osobistego. Wnętrze limuzyny wyposażone jest w specjalne jasne lampy, ułatwiające pisanie i czytanie. Pulpit sekretarza jest tak skonstruowany, że można postawić na nim maszynę do pisania.

Limuzyna jest specjalnie miękko resorowana, by umożliwić pracę.

Auto - gabinet przeznaczony jest głównie dla odbywania podróży między wiejską posiadłością króla w Fort Belvedere, a palacem Buckingham (M)

## Data — osobliwością matematyczną

Profesor matematyki w Uniwersytecie prowincji Alberta Georga Albertson obliczył, że data 9 kwietnia 1936 roku była rzadkim fenomenem matematycznym w historii ludzkości. I tak wykazuje on, że 1936 jest kwadratem cyfry 44. Dziewiątką jest kwadratem 3. Kwiecień jest czwartym miesiącem roku, a czwórka kwadratem dwóch. Dzień 9 kwietnia jest setnym dniem roku, a setka jest kwadratem 10-u. Kombinacja podobna powtórzy się, według obliczeń prof. Robertsona dopiero w roku pańskim 2116.

## Popłoch w Londynie spowodowany jedną baryłką

Niemalego popłochu narobiło przed paru dniami w Londynie zaginecie baryłki, która zawierała chemiczne związki cjanowe, będące jedną z najgroźniejszych trucizn, jaką znamy. Baryłka ta zniknęła w tajemniczy sposób podczas przewożenia jej do jednej z fabryk londyńskich, a wszelkie poszukiwania, czynione za nią, aby nie dostała się w niepowołane ręce, nie dawały rezultatów.

Nakoniec odnaleziono niebezpieczną przesyłkę w sposób zupełnie przypadkowy. Okazało się, że baryłka, spadła z wozu podczas transportu i stoczyła się do rowu na niezabudowanym terenie podmiejskim, gdzie znalazł ją pewien bezrobotny i zabrawszy do swego schronienia, używał jej jako... poduszki. Gdy dowiedział się, że zaimprovizowany „kieszka“ zawiera taką substancję, że możnaby nią wytruć całe miasto, biedak zemstał z przerażenia. (k.)

## Nowe zwycięstwo Cyganiewicza

Bruksela Zbyszko Cyganiewicz stoczył w Alost (Belgia) walkę z antwerpczykiem Saenenem, którego pokonał na łopatkę po 9-ciu minutach. Była to 24 sroka walka Cyganiewicza na zachodzie Europy po jego wjeździe z Polski w listopadzie ub. roku. W walkach tych Cyganiewicz 23 razy odniósł zwycięstwo przez pokonanie przeciwników na łopatkę a jedynie walka z Constant-le-Marin zakończyła się wynikiem nierozstrzygniętym. W walce tej Zbyszko startował mimo choroby.

## NOWY REKORDZISTA ŚWIATA



Monachjum Argentyński mistrz maratonu olimpijskiego z Los Angeles Jean Zabala który od kilku miesięcy przebywa w Niemczech przygotowując się do igrzysk w Berlinie zaatakował w niedzielę rekordy świata na paru dystansach, należące do Nurmecego

Zabala udało się jednak poprawić jedynie rekord świata w biegu na 20 km wynikiem 1:04:00.2 sek. Czas Nurmecego na tym dystansie wynosił 1:04:38.4 sek. który to wynik ustanowiony był swego czasu w Sztokholmie. Zawody w których startował Zabala odbyły się w niepomyślnych warunkach atmosferycznych, w czasie padającego śniegu i dużego chłodu

# Życie Wielkopolski

Poznań

## ZAWODY KONNE NA HIPPODROMIE

W ub. niedzielę odbyły się na Hippodromie pierwsze Wiosenne Zawody konne, zorganizowane niezwykle sprawnie przez 14. p. a. l. Zawody obu dziły znaczne zainteresowanie i cieszyły się pokazną frekwencją publiczności. Obiektyw naszego fotografa uchwycił dwa momenty z powyższych zawodów, które obok reprodukowujemy.



Por. Nagórski (7 d. a. k.) zwycięzca 1-go konk.



Gen. Wład wręcza nagrodę por. Szydłowskiemu (7 p. a. c.)

## DALSZA LIKWIDACJA PŁACÓWEK „DEUTSCHE VEREINIGUNG“

Ostrzeszów. Zarządzeniem starosty powiatowego w Kępnie zawieszono zostały dalsze placówki „Deutsche Vereinigung“.

Z uwagi, że praca wymienionej organizacji zagrażała bezpieczeństwu i porządkowi publicznemu, władze zawiesiły w czynności placówkę „Deutsche Vereinigung“ we wsi Mąkoszyce za Kobylagorą, oraz w Mnichow-

cach i Nowej, „si Książęcej. Wszelkie akta i majątek tych placówek zostały zajęte przez P. P.

Przypomnieć wypada, iż decyzją p. starosty powiatowego z Kępna zawieszono zostały w czynnościach w dniu 13 marca b. r. cztery oddziały tego związku w pow. kępińskim. (da.)

## POMOC DLA ROLNIKÓW DOTKNIĘTYCH KLĘSKĄ SUSZY

Mogilno. W związku z klęską dwuletn. posuchy, jaka dotknęła rolników w powiecie mogileńskim, gminy i miasta otrzymały pomoc we formie pożyczki zwrotnej i to następująco: Chełnice 776 zł, Gębice 776 zł, Kruszewice 1553 zł, Mogilno-Zachód 3107 zł, Wschód 2330 zł, Pakość 2136 zł, Strzelno-Południe 5179 zł, Północ 776 zł, Trzemeszno 8546 zł, miasta: Pakość 64 zł, Mogilno

i Strzelno po 129 zł, i Trzemeszno 388 zł.

Staraniem p. starosty Boguszewskiego przyznał p. wojewoda poznański dla powiatu mogileńskiego jako dalszą pomoc dla drobnego rolnictwa sumę 900 zł — na warunkach odrobku (jak: udzielanie furmanek, dostawy kamieni na szosy itd.) i 7000 zł na warunkach z oprocentowaniem 3 proc. rocznie.

## SPRAWA 100 TYS. ZŁ., SKRADZIONYCH Z CUKROWNI OPALENICKIEJ ZNALAZŁA SIĘ W SĄDZIE

GRODZISK. — Tajemnicza i głośna kradzież około 100 tys. zł z zamkniętej szafy żelaznej cukrowni w Opalenicy odbyła na nowo we wrześniu ub. roku. Jak wówczas donosiliśmy, wydobyto, w czasie czyszczenia stawu w majątności Porążynie, wielką paczkę, którą zabrał leśniczy p. Jaworski. Niebawem rozszła się wieść, że w paczce tej znajdować się miały pieniądze skradzione z cukrowni w Opalenicy. Leśniczego Jaworskiego aresztowano.

W toku dochodzeń ustalono, że aresztowany leśniczy jest mężem byłej urzędniczki cukrowni p. Sonji Jaworskiej, którą podejrzewano o kradzież. Niestety bezpośrednio

po dokonanej kradzieży nie zdołano zebrać dowodów winy przeciw podejrzanej, jakkolwiek poszlaki przemawiały przeciw p. Jaworskiej.

Dochodzenia w tej sprawie trwały przez blisko 7 mies. i obecnie prokuratura wygotowała akt oskarżenia przeciw p. Jaworskiemu. Równocześnie jednak wydano nakaz aresztowania p. Sonji Jaworskiej, którą osadzono w więzieniu w Grodzisku. Termin rozprawy wyznaczono na pierwsze dni maja. Ze względu na okoliczności, towarzyszące tej sprawie, rozprawa zapowiada się sensacyjnie.

Niebezpiecznego podpalacza przytrzymał. Dochożenia w tej sprawie trwały przez blisko 7 mies. i obecnie prokuratura wygotowała akt oskarżenia przeciw p. Jaworskiemu. Równocześnie jednak wydano nakaz aresztowania p. Sonji Jaworskiej, którą osadzono w więzieniu w Grodzisku. Termin rozprawy wyznaczono na pierwsze dni maja. Ze względu na okoliczności, towarzyszące tej sprawie, rozprawa zapowiada się sensacyjnie.

## PODPALAŁ, BO BYŁO MU ZIMNO

### Aresztowanie umyślowo chorego i nałogowego podpalacza

Koźmin. W ostatnich czasach wydarzyły się na terenie powiatu koźmińskiego liczne wypadki podpalen. Policja przez długi czas nie mogła wpaść na trop podpalacza.

Dopiero w dniu wczorajszym udało się przytrzymał sprawcę. Jest nim umyślowo chory włóczęga Bronisław Kryś bez stałego miej-

scza zamieszkania. Zapytany dlaczego podpalał, Kryś odpowiadał z uśmiechem, że było mu zimno i że musiał się trochę rozgrzać przy płonącym stogu.

Niebezpiecznego podpalacza przytrzymał.

## KOBIETY-PASERKI NA USŁUGACH KOMUNISTÓW

### Aresztowanie znanej paserki poznańskiej we Wrześni

Września. Wobec z naszymi przewidywaniami rozpoczęli komuniści agitację w związku z nadchodzącym 1 maja. W tym celu wysłano z Poznania specjalnych kolporterów i kolporterki na prowincję, polecając im rozrzuć ulotki komunistycznych.

Do Wrześni przybyła — jak się później

okazało — w tym celu znana paserka poznańska Walerja Lipińska z Poznania (Droga Urbanowska 30). Policja przytrzymała ją, spodziewając się znaleźć u Lipińskiej skradzione rzeczy. Tymczasem znaleziono ulotki komunistyczne. Kolporterkę aresztowano i osadzono w więzieniu

## DZIAŁ URZĘDOWY

### KOMUNIKAT

Starostwo Powiatowe w Ostrowie podaje do wiadomości, iż Ministerstwo Opieki Społecznej pismem okólnym z dnia 26 marca 1936 r. Nr. O.P. 15/16, pragnąc umożliwić zdobyć uprawnień osobom pełniącym funkcje kierowników zakładów opieki dla dzieci i młodzieży a nie posiadającym kwalifikacji wymaganych rozporządzeniem (Dz. U. R.P. Nr. z dn. 15.11.1927 r. Nr. 100 poz. 866) organizuje w okresie 2-u lat cztery kursy dokształcające po 3 miesiące każdy.

Podania należy przysłać do dnia 1 maja b.r. do M.O.Sp. i oczekiwać odpowiedzi bezpośrednio na ręce petenta, który przed otrzymaniem odpowiedzi nie powinien przyjeżdżać do Warszawy, o ile nie chce narazić się na niepotrzebny wydatek na drogę powrotną w razie nieprzyjęcia. O ile liczba zakwalifikowanych przewyższy pojemność kursu, kandydaty będą zaliczeni na kursy następne.

Podania powinny zawierać imię, nazwisko, wiek (datę urodzenia) petenta, jego przygotowanie szkolne, poparte świadectwem i wyliczeniem dotychczasowej pracy.

Do podania należy dołączyć:

1. świadectwo szkolne;
2. świadectwo instytucji, w której obecnie petent pracuje, ze stwierdzeniem zajmowanego stanowiska i zapewnienie dalszej pracy;
3. fotografię (trzy egzemplarze);
4. pożądana opinia Urzędu Wojewódzkiego.

Początek kursu przypuszczalnie 14 maja 1936 r.

O miejscu zgłoszenia się na kurs, ustalonej dacie rozpoczęcia kursu i o innych szczegółach zostanie każdy kandydat zawiadomiony oddzielnie pod podanym w podaniu szczegółowym adresem.

Za Starostę Powiatowego.  
Wicestarosta Powiatowy

# „DZIEŃ LASU“

## APEL DO OBYWATELSTWA M. OSTROWA

„Dzień Lasu“ obchodzony dorocznym zrywem w ostatnią sobotę kwietnia, przypada w roku bieżącym na dzień 25 kwietnia.

### Program obchodu:

- 1) godz. 9-ta: uroczyste nabożeństwo w Kościele parafialnym w Ostrowie.
- 2) godz. 9.30: pochód na rynek przy dźwiękach orkiestry 60 p. p. (Trasa pochodu ul. Kościelna, Rynek strona wschodnia, północna, zachodnia z ustawieniem się na stronie południowej).
- 3) godz. 10-ta: Obchód na Rynku: a) przemówienie w głosy p. inż. Zb. Hryniewiecki, nadleśniczy państwowy; b) Chmielewski: marsz „Echo z Karpat“ wyk. ork. 60 p. p.; c) Maysner: „Hasło“, „Wędrujemy borem lasem“; Weber; „W pięknym lesie“ (Chór szkolny szkoły powsz. im. Estkowskiego); d) Kolakowski: marsz „Nasze lasy“ wyk. ork. 60 pp.
- 4) godz. 11-ta: pochód ul. Królowej Jadwigi na ul. Mickiewicza, gdzie nastąpi symboliczne sadzenie drzewek przez przedstawicieli władz i społeczeństwo oraz działalność szkolną.

- 5) godz. 14-ta: Strzelanie myśliwskie na strzelnicy Bractwa Kurkowego w Ostrowie.
- Strzelanie obejmuje następujące konkurencje:
- 1) 3 strzały kulą do stojącego rogacza,
  - 2) 3 strzały kulą do biegnącego dzika,
  - 3) 5 strzałów krótem do rzutek,
  - 4) 10 strzałów do tarczy z broni małokalibrowej.

Komitet Obywatelski zwraca się z gorącym apelem do Przedstawicieli Władz i Urzędów, do Organizacji społecznych, do Szanownego Obywatelstwa miasta Ostrowa oraz młodzieży szkolnej o poparcie tradycyjnej uroczystości „Dnia Lasu“ i jak najliczniejszy udział w programie obchodu.

Osobnych zaproszeń ze względu na oszczędnościowych Komitet wysłać nie będzie.

Przeciwił przyrody, sportu strzeleckiego i myśliwych prosimy o poparcie przez propagandę idei „Dnia lasu“ w jaknajszerszych warstwach społecznych.

Komitet Obywatelski.

## Z WTORKOWEGO POSIEDZENIA RADY MIEJSKIEJ

Bezpośrednio po posiedzeniu tajnym, na którym debatowano w sprawie wyboru wiceburmistrza m. Ostrowa, rozpoczęło się zwykłe, już jawne, posiedzenie Rady Miejskiej. Przewodził p. burmistrz Cegiela.

Na wstępie Rada Miejska uchwaliła udzielić Zarządowi Miejskiemu pokwitowania z rachunku rocznego Główniej Administracji za rok 1934-35 (referent p. radny Garbarz).

Przed uchwaleniem statutu o pobieraniu podatku inwestycyjnego w roku budżetowym 1936-37 zabrali głos pp. radni Rowiński i Wiśniowski, wysuwając szereg zastrzeżeń w sprawie powyższego obciążenia. W odpowiedzi zabrali głos p. burm. Cegiela, wyjaśniając, że wzamian za uchwalenie podatku inwestycyjnego władze przeprowadzą większe oddłużenie miasta. Statut uchwalono (ref. p. radny Wentzel).

Ustalono również następujące terminy jarmarków na konie i bydło na rok kalendarzowy 1937: (dniem targu jest zawsze czwartek): 7 stycznia, 4 lutego, 8 kwietnia, 6 maja, 3 czerwca, 8 lipca, 5 sierpnia, 9 września, 7 października i 4 listopada.

P. radny Kotowski referował sprawę bezplatnego przyjęcia około 0,31,50 ha gruntu

z nieruchomości Ostrow, karta 553 i 971 pod założenie nowych ulic od Zarządu Spółdzielni Osadniczej w Ostrowie.

Rada uchwaliła również sprzedaż części gruntów szkolnych przy drodze Wysockiej i szosie Grabowskiej (cena minimalna 2,50 za m kw.) oraz działki z rozparcelowanego gruntu byłej gminy Krępa, położonego przy ul. Strażackiej (1,00 zł za m kw.). W związku z powyższym zabrali głos p. dr. Poleski, podkreślając ważność tej uchwały. Chodzi bowiem o wybudowanie, tak potrzebnego dla Ostrowa, nowego gmachu szkoły powszechnej. Szkoła ta stanęłaby przy ul. Ułańskiej róg Raszkwowskiej. Istnieje możliwość uzyskania od władz szkolnych około 40 proc. sumy potrzebnej na budowę. Jak mówił p. burmistrz, jeszcze w roku bież. można by postawić fundamenty, w roku przyszłym surowy gmach, a następnie przeprowadzić kompletne wykończenie budowy.

Ostatni punkt posiedzenia referował p. radny Lis. Rada jednogłośnie zatwierdziła bilans Komunalnej Kasy Oszczędności m. Ostrowa oraz rachunek strat i zysków na dzień 31. grudnia 1935.

Posiedzenie powyższe, jak i wiele poprzednich miało bardzo harmonijny przebieg.

## WOBEC BRAKU ODPOWIEDNIH KANDYDATÓW NIE WYBRAŁA RADA MIEJSKA W OSTROWIE WICEBURMISTRZA

W ub. czwartek wybrać miała Rada Miejska m. Ostrowa na posiedzeniu niejawnym nowego wiceburmistrza. Kandydatów zgło-

siło się 5. Ponieważ wszystkie kandydatury okazały się nieodpowiednie, wyboru nie dokonano.

## POCIĄGI PIELGRZYMKOWE NA UROCZYSTOŚCI ŚWIĘTOWOJCIECHOWE W GNIEZNE

Uwzględniając życzenia tak pątników, jak i miasta Gniezna Dyrekcja Kolei Państwowych w Poznaniu poczyniła pewne zmiany w rozkładzie jazdy pociągów pielgrzymkowych, a nadszysztoko opóźniła godziny powrotu z Gniezna.

Poniżej podajemy godziny wyjazdu i powrotu pociągów pielgrzymkowych, które zostaną uruchomione przez Dyrekcję Okręgową Kolei Państwowych w Poznaniu:

Z Poznania przewiduje się trzy pociągi:  
1. Poznań odjazd o godz. 7,35, 8,15, 8,35.  
Gniezno odjazd o godz. 20,00, 20,30 i 21,45.

Ostrów odjazd o godz. 7,07; Pleszew odjazd o godz. 7,38; Gniezno przyjazd o godz. 9,15; Gniezno odjazd o godz. 20,25; Pleszew przyjazd o godz. 22,03; Ostrów przyjazd o godz. 22,50.

Jarocin odjazd o godz. 8,23; Żerków odjazd o godz. 8,37; Miłosław odjazd o godz. 8,55; Gniezno przyjazd o godz. 9,40. Gniezno odjazd o godz. 20,45; Miłosław przyjazd o godz. 21,27; Żerków przyjazd o godz. 21,46; Jarocin przyjazd o godz. 21,59.

## KOMISJA POROZUMIEWAWCZA REZERW UZGADNIĄĆ BĘDZIE PRACĘ ORGANIZACJI KOMBATANCKICH

W ubiegłym tygodniu z inicjatywy Zw. Oficerów Rezerwy w Ostrowie, zostało zwołane zebranie zarządów: Związku Ofic. Rezerwy, Związku Podof. Rezerwy i Związku Rezerwistów.

Celem zwołanego zebrania było wyłonienie Komisji Porozumiewawczej Rezerwy, której zadaniem jest uzgodnienie wysiłków nad wykształceniem żołnierzy rezerwy.

Zebrani z zainteresowaniem wysłuchali uwag prezesa Z. O. R. Kola Ostrow p. not. Podejmy, który uzasadnił konieczność skoordynowania pracy w organizacjach o charakterze wojskowo-wychowawczym.

W dyskusji zabierali głos ponadto: p. dr. Leon Tilgner, prezes pow. Z. R. p. Cuske Piotr, Prezes Związku Podof. Rezerwy i inni, podnosząc konieczność wzajemnej wymiany ludzi między organizacjami, celem większego zespolenia żołnierzy rezerwy.

W rezultacie zebrani postanowili wyłonić z pośród siebie stałą komisję porozumiewawczą rezerw, z zadaniem uzgadniania wszelkich poczynań organizacyjnych. W skład wymienionej komisji weszli: p. not. Podejmy, jako przewodniczący, p. Jaźwiński — sekretarz, pp. dr. Slotwiński, sędzia Golaszewski, pp. dr. Slotwiński, dyr. Mierzyński, Cuske Piotr i Cuske Bolesław — jako członkowie.

Wyrażamy mniemanie, że fakt powołania do życia komisji z tego rodzaju zadaniami, napewno przyjmą z uznaniem, nie

tylko żołnierze rezerwy, ale wogóle całe społeczeństwo ostrowskie.

Joł.

## TYGODNIOWA WYCIECZKA DO DANII I SZWECJI

Wzorem lat ubiegłych Centralne Towarzystwo Organizacji i Kółek Rolniczych organizuje i w roku bieżącym dla działaczy wiejskich i fachowców rolnika będzie się o wiele różniła od wycieczek poprzednich.

W terminie od 16 do 24 czerwca rb. organizujemy wycieczkę do Danii i Szwecji. Wspomniana wycieczka będzie się o wiele różniła od wycieczek poprzednich. Przedewszystkiem — czasem. Poprzednie wycieczki trwały zaledwie 3-4 dni, podczas gdy tegoroczna będzie trwała pełne 7 dni. Następnie uczestnicy wycieczki w roku bieżącym jadą wspaniałym statkiem „Batorym“, wracając zaś „Pilsudskim“. — Przejazdka tymi statkami pozostawia niezatarte wrażenie dla każdego.

Ogólny koszt wycieczki wynosi 200 — zł. od osoby i 5 — zł. wpisowego. W tem są już koszty paszportów i wiz, przejazdów okrętami, całkowite utrzymanie oraz wszystkie wstępy i przejazdy w Danii i w Szwecji przewidziane programem wycieczki. Do Gdyni i zpowrotem uczestnicy dojeżdżają na własny koszt. Najprawdopodobniej otrzymamy dla uczestników indywidualne znaczki kolejowe.

Przy zgłoszeniu należy wpłacić do Kasy Centralnego Tow. Organizacji i Kółek Rolniczych Warszawa 1. ul. Kopernika 30, na konto PKO. Nr. 21160 zł. 5 — wpisowego i 50 — zł. zaliczki (zaznaczając cel wpłaty). Pozostała suma zł. 150 — można wpłacić dowolnie z tem że na 15 maja br. trzeba mieć wpłacone najmniej 150 — zł. a na 5 czerwca pozostała suma.

Każdy z uczestników obowiązany jest mieć: 1) dowód osobisty z poświadczonym obywatelstwem lub stary paszport zagraniczny; 2) poświadczenie zamieszkania; 3) 2 fotografie z odkrytą głową na białym tle wymiaru 45x65 mm; 4) mężczyźni — książeczkę

## GRABÓW NIE WYBRAŁ BURMISTRZA

Wybory niezawodowego burmistrza m. Grabowa nie dały rezultatu. Kandydatury były dwie: em. kapit. Jerchela z Kępna i em. kier. szkoły, obecnego wójta w Sieroszewicach, Szymańskiego.

Dwukrotnie głosowanie dało wynik 5 na 5. Wówczas przewodniczący, radny Dirski dokonał wyboru ścisłego, wyciągając los, który padł na kpt. Jerchela. W głosowaniu padło 5 głosów za kpt. Jerchelem. 5 kartek oddano czytłych.

W powyższych warunkach wyboru nie dokonano.

## 17 maja odbędzie się powiatowy zjazd delegatów Związku Rezerwistów

W ub. wtorek odbyło się w hotelu „Polonia“ w Ostrowie zebranie plenarne zarządu powiatowego Związku Rezerwistów. Zebranie to, zagajone i prowadzone przez p. prezesa dr. Tilgnera — powzięło szereg b. ważnych uchwał.

Przedewszystkiem drogą losowania wybrano z zarządu powiatowego opiekunów poszczególnych kół Z.R. w powiecie ostrowskim. Zadaniem tych opiekunów jest roztoczenie opieki nad takim Kolem i utrzymanie z nim ścisłej łączności. Opiekun zobowiązany jest Kolo swoje często wizytować, udzielać informacji i wskazówek, śledzić przebieg prac na odcinku wychowawczym i wychowania wojskowego itp. Tego rodzaju współpraca Zarządu Powiatowego z poszczególnymi Kółami w powiecie wyda niewątpliwie dobre owoce.

W wyniku losow. zostali wybrani pp. dr. Tilgner opiekunem Kola Z.S. w Łamkach; dyr. Slotwiński opiekunem Kola Z.R. w Ociężu; dyr. Kulon opiekunem Kola Z.R. w Raszkwowie red. Hęciak opiekunem Kola Z.R. w Wysoku Małym; Wiśniowski opiekunem Kola Z.R. w Nabyszczach; Kostrzewa opiekunem Kola Z.R. w Sobótce; Jaźwiński opiekunem Kola Z.R. w Wielowsi.

Pozatem uchwalono, iż zjazd powiatowy delegatów Z.R. odbędzie się w Ostrowie dn. 17 maja br. Zjazd ten poprzedzi odprawa prezesów, sekretarzy, komendantów i referentów wychowania obywatelskiego. Odprawa odbędzie się w sobotę, dn. 16 maja.

W związku z powyższym zjazdem wybrano trzy sekcje organizacyjne. W skład sekcji organizacyjno-propagandowej weszli pp. Wiśniowski, Golaszewski, red. Hęciak i Jezierski. Do sekcji wychowania obywatelskiego pp. dr. Slotwiński, dyr. Kulon i Jaźwiński. Do sekcji gospodarczo-bużetowej pp. Jezierski i Kostrzewa. Do każdej z tych sekcji wchodzi automatycznie p. prezes dr. Tilgner.

## Chleb dla swoich

W Łodzi potrzebna jest większa kaszarnia, która miałaby zbyt zapewniony, wobec istnienia 2.000 sklepów rzeźniczych polskich, które zmuszone są zaopatrywać się w kaszę w żydowskich kaszarniach.

Dla dobrego f achowca rozporządzającego potrzebną gotówką egzystencja pewna. Informacji udzieli Związek Polski — Poznań ul. Pocztowa 27 tel. 12-28.

Jest do odstąpienia w mieście wojewódzkim w b. Kongresówce rozlewnia i przetwórnia mleka. Zdolność przetwórcza od 5 do 10 tysięcy litrów mleka. Zapęd elektryczny. Cena nabycia 20.000 złotych. Informacji udzieli Związek Polski — Poznań, ul. Pocztowa 27 tel. 12-28.

Jest do nabycia w mieście powiatowym w b. Kongresówce centralnej, niezłe prosperujący handel produktami naftowymi (ropa, nafta, benzyna, smary). Potrzebna niezbyt duża gotówka. Informacji udzieli Związek Polski — Poznań, ul. Pocztowa 27 tel. 12-28.

W mieście powiatowym w b. Kongresówce w Łęczycy jest do nabycia nieruchomość, położona w dzielnicy handlowej przy Rynku, nadająca się na placówkę handlową. Cena około 30.000 zł. Informacji udzieli Związek Polski — Poznań, ul. Pocztowa 27 tel. 12-28.

## KRONIKA MIEJSCOWA

kwiecień  
23  
czwartek

Kalendarz rzymski kal.  
Czwartek Wojciecha  
Piątek Grzegorza  
Kalendarz słowiański  
Czwartek Wojciecha  
Piątek Zbr.  
Słońce wschód 4,22  
zachód 18,47  
Księżyc wschód 4,56  
zachód 22,02

— Dyżur nocny z czwartku na piątek pełni Dr. Wojtkiewicz, Sienkiewicza 13, tel. 83. Apteka pod Aniołem, Rynek 7.

Kino Apollo: „Burlak z nad Wołgi“. — Kino Corso: „Melodie wielkiego miasta“.

Urodzenia: syna: mistrz krawiecki Leon Skrzypek; ślusarz kolejowy Józef Majchrzak; córka: pocztynion Józef Wierzyk; zgony: Stanisława Zajac z domu Mikołajczyk, 46 lat 5 mies.; robotnik Antoni Seteki, 64 lat 10 mies.; panna Marja Wolożyńska, 20 lat 9 mies.; Małgorzata Rogalewska z domu Jagła, 66 lat 11 mies.; nauczyciel Albin Deresiński, 57 lat 2 miesiące.

## Łańcuch ofiarności na rzecz bezrobotnych

P. St. Matuszewski wpłaca 2 zł i wzywa do kontynuowania ofiarności pp. Groszke Fr., Kociembę Ig. i Gruntowski Edm.

P. Wawrzyniak Jan wpłacił 2 zł na bezrobotnych, prosząc o dalsze kontynuowanie pp. J. Leńskiego, Stępańskiego i Szuklalskiego Fr.

## Dziś Walter w Teatrze Miejskim

Dziś o godz. 20,15 wystąpi w Teatrze Miejskim w Ostrowie nasz genialny komik, Walter, w doskonalej sztuce Zbierzchowskiego pt.: „Małżeństwo Loli“ w otoczeniu stałego zespołu naszego teatru.

## Z notatnika policjanta

Za przeprowadzenie niedozwolonego zabiegu aresztowana została N. Jadwiga. Osoba, która przeprowadziła ten zabieg u N. Jadwigi, poszukuje policja.

Okradziono ks. prof. Ziemińskiego. Z mieszkania ks. prof. Ziemińskiego skradziono 1 zegarek, masło i chleb. Sprawców kradzieży poszukuje policja.

Za pogróżki zatrzymała policja Lewandowski Antoniego, grajka podwórkowego. Lewandowski pod groźbą użycia noża, chciał od kupca Tomasza Romana, wymusić podarunki. W czasie odprowadzania, usiłował L. zbiec. Za uciekinierem rzucilo się w pogoń kilku policjantów, którzy schwycili L. w jednej z bocznych ulic.

# W ramach spraw gospodarczych Troski kupiectwa polskiego

Konfraternia Kupców Chrześcijańskich swą wszechstronną działalnością broni słusznych interesów kupiectwa

Przeobrażenia, jakie uwiadcniają się z jednej strony w podstawach naszego ogólnego życia gospodarczego, jak i w prawidłach zrzeszeniowych, spowodowały konieczność poświęcenia zagadnieniom, wynikającym z tych przeobrażeń, pilnej uwagi. Stąd też praca Konfraterni nacechowana była i jest dążnością do śledzenia przeróżnych objawów i dostosowania życia i warunków pracy do tych zmieniających się zjawisk.

Kwestja przymusu zrzeszeniowego była w Konfraterni szczegółowo rozpatrywana, przyczem wypowiedziano się przeciw przymusowi, stojąc na stanowisku prawa do swobodnego rozwoju stowarzyszeń zawodowo-kupieckich. Podniesiono, że dotychczasowy zwyczaj swobodnego zrzeszania się przyniósł we wyniku zwarcie kupiectwa najbardziej wartościowego, społecznie wyrobionego, służącego in. jatywą oraz radą i pomocą publicznym i społecznym instytucjom. Wychodząco z założenia, że na wypadek zaistnienia przymusowego zrzeszenia, byłyby również wciągnięte te wszystkie żywioty, które w wolnym stowarzyszeniu są niepożądane. W ten sposób mogłoby nastąpić zupełne zobojętnienie dla spraw zrzeszeniowych tych osób, które dziś przodują swą żywotnością oraz wyrobieniem zawodowym i społecznym.

Sprawą niemniej ważną od poprzednio wymienionej, to sprawa wprowadzenia dowodu uzdolnienia w handlu. I temu zagadnieniu poświęcono szczególną uwagę. Po dłuższych rozważaniach postanowiono przedłożyć naczelnyemu czynnikom kupieckim opinję Konfraterni, która szła po linii nie wprowadzania cenzusu do czasu wyjaśnienia nasuwających się wątpliwości, z zaznaczeniem, iż uważa się omawiany problem jeszcze za przedwczesny.

Brak instytucji kredytowej, która raby specjalnie zasilała kupiectwo w kredyty, dawał się odczuwać szczególnie silnie w dobie obecnych trudności, tem bardziej, że zamierzenia Związku Towarzystw Kupieckich, by drogą przejęcia portfela akcji Banku Przemysłowców i przestawienia działalności banku na wyłączną współpracę z kupiectwem, nie dały spodziewanego wyniku. Stąd też i w Konfraterni zastanawiano się nad możliwością stworzenia źródła kredytowego dla kupiectwa i to drogą umieszczenia w jednym z banków wkładów, aby przez uzyskanie odpowiednich wpływów czynności banku przestawić na wyłączną współpracę z kupiectwem.

Jednym z celów wytycznych Konfraterni to dążenie do zwalczania psychozy przeciwkupieckiej drogą należytego uświadomienia szerokiej rzeszy, jak również klasy posiadającej, by drogą wewnętrznej kapitalizacji, jak również stworzenia warunków zapewniających większą rentowność przedsięwzięciom, wyprzeć żywioty niepowołane i niepożądane wśród kupiectwa chrześcijańskiego. Z zagadnieniem tem wiąże się w pewnej mierze kwestja żydowska, której poświęcono baczną uwagę, stosownie do zaleceń zawartych w „Nakazie Narodowym dla kupca Polaka”, wydanym przez Związek Towarzystw Kupieckich. Szczególnie pogłębiono sprawę tę przez zwołanie specjalnego zebrania dla omówienia planowej akcji obronnej przed zafawem żydowskim. Akcja ta zresztą napotkała na odpowiedni oddźwięk i zrozumienie wśród członków. — Zagadnienie to było przedmiotem dyskusji prawie każdego zebrania, wyplwając wprost spontanicznie w trakcie omawiania innych zagadnień.

Zajmowano się również sprawą ekspansji kupiectwa wielkopolskiego na inne tereny Polski, szczególnie na wschód, gdzie daje się zauważyć brak facl ego kupiectwa, zdolnego do prowadzenia handlu, na odpowiednim poziomie, którego, szczególnie w handlu, na kresach Polski jest mała liczba. W związku z powyższem wypłynęło też zagadnienie utworzenia bezprocentowej kasy pożyczkowej, która miałaby służyć na zasilanie funduszami tych jednostek, które byłyby skłonne do osiedlenia się w innych dzielnicach.

Z uwagi na nowozawarty traktat handlowy polsko - niemiecki rozważano niejasności wynikające z tego traktatu. Wyłoniły się przyt takie zagadnienia jak finansowanie obrotu polsko - niemieckiego, niebezpieczeństwo konkurencji przemysłu niemieckiego, eksportu węgla, ziemniaków, a zwłaszcza kredytu dla importerów etc. Postanowiono spr-

wę śledzić nadal i w miarę rozwoju wymiany gospodarczej polsko - niemieckiej rozważyć konkretne postulaty w tej sprawie, by następnie przedłożyć je miarodajnym czynnikom organizacyjnym dla wywarcia odpowiedniego wpływu na Rząd w kierunku zbadania umowy.

Ustawa oddłużeniowa rolnictwa była również przedmiotem szczegółowych rozważań, przyczem zastanawiano się nad możliwością wprowadzenia moratorium również dla kupiectwa, jako czynnika kredytującego rolnictwo. Podnoszono zarzut, że rolnictwo, zabezpieczone ustawą przed uzyskiwaniem należitości, nie płaci zobowiązań swych wobec kupiectwa, przyczyniając się do pogłębienia i tak już trudnego położenia tego tak ważnego odcinka gospodarczego.

Poza powyższymi ogólnymi zagadnieniami praca konfraterni obejmowała również wszystkie problemy bieżące i aktualne. Współpracowano z komisją t. zw. martinowską, dużo miejsca zajmowały sprawy podatkowe. Problemem bezrobocia znalazł swój wyraz w opinji

kupieckiej, która ustaliła jako objawy szkodliwe stosowanie obniżek pensji jak również usuwanie pracowników. Prowadzi to bowiem do coraz to większego zubożenia społeczeństwa, a tem samem do zmniejszenia obrotów w handlu i wpływów skarbowych.

Powyższe stanowisko kupiectwa poznańskiego, jako wysoce społeczne, a pozatem trzeźwe i konkretne prowadzące do zwalczania bezrobocia należy z całym wyróżnieniem podkreślić.

Ponadto żywy udział brała konfraternia w szeregu bieżących spraw. Kongres Kupiectwa Polskiego w Krakowie, współpraca z Tygodniem Pomocy dla bezrobotnych, fundacja „Domu dla starców”, zebrania, referaty, Bal kupiectwa polskiego, itp.

Powyższa wszechstronna działalność konfraterni kupców chrześcijańskich w Poznaniu stawia tę organizację na czoło zrzeszonego kupiectwa. Częściowe przedstawicielstwo interesów kupiectwa znajduje się w dobrych rękach.

## Głos przez ścianę

Nowela

Bov odebrał walizki i pochylił się w głębokim ukłonie przed nowoprzybyłym, wysokim, przystojnym młodzieńcem.

Po chwili zawił się zarządzający hotelem.  
— Witam pana, panie Łoziński. Bardzo się ciesze!

Młodzieniec podał zarządzającemu rękę.  
— Co słychać?

— Nic nowego. Trafił pan nieszczególnie. Wszystkie pokoje zajęte są przez delegatów przybyłych na zjazd. Mam tylko jeden bardzo skromny i przedzielony od innych cienikiem przepierzeniem. Czy będzie on panu odpowiadał?

— E! ulokujcie mnie gdziekolwiek!... Jestem bardzo zmęczony podróżą i przypuszczam, że nawet huk armat nie zdoła wvrwać mnie ze snu.

Zarządzający uśmiechnął się.  
— Zrobimy, jak pan sobie życzy. Wiktor! zanieś walizy pod 67.

Michał Łoziński istotnie bardzo był zmęczony, to też nie czekając kolacji, położył się do łóżka. Prawie trzy godziny przespał bez przeszkód. Natomiast mniej więcej o godzinie 10 obudzony został nie hukem armat wprawdzie, ale zwykłą sprzeczką dwojga ludzi, zajmujących sąsiedni pokój.

W pierwszym momencie zaklął tylko wściekle i przewróciwszy się na drugi bok, usiłował zasnąć. Sprzeczka atoli zaczęła wrzbiać na gwałtowność a nawet uszu Łozińskiego dobiegł odgłos kilku uderzeń. — Potem ktoś zapłakał.

— Bi! mnie! bij ty lotrze! — usłyszał Łoziński dzwinnie znajomy mu głos kobiecy. — Ty przynajmniej masz prawo do tego, dając mi dach nad głową i życie. Tamten postąpił znacznie podlej! Zostawił mnie z dzieckiem na pastwę losu! O wy brutale!... brutale! — krzyczała, szlochając.

Czolo Łozińskiego pokryło się kroplami potu.  
— Miałabw to być ona, Irena? — myślał, przypominając sobie kobietę, którą kochał, a potem porzucił przed kilku laty. — Tak! to napewno jej

głos. Więc miała dziecko? Syna czy córkę? Do czego podobne? Na Bogal nie wiedział przecież o tem, inaczej byłby napewno zabezpieczył jej byt. I dziecko... moje dziecko... — szeptał do siebie z rozrzewnieniem

Przyszło mu na myśl, czy nie powinien natychmiast wtargnąć do sąsiedniego pokoju i rozmówić się z tym brutalem, który korzystając ze swej przewagi fizycznej, znęca się nad kobietą. Prędko jednak porzucił ten zamiar. Nie miał prawa mieszać się do osobistych spraw małżeństwa. Zresztą po tamtej stronie cienikiej ściany nastąpił zupełny spokój. Łoziński postanowił najajutrz spotkać się i poważnie porozmawiać z Ireną. Może nawet zdoła nakłonić ją do porzucenia męża - brutala.

Nazajutrz wczesnym rankiem opuścił hotel i załatwiwszy prędko swoje interesy, wracał, by spotkać się z Ireną.

Nadspodziewanie, ujrzał ją, stojącą przy jednym z okien wystawnych. Na jej widok serce gwałtownie zabiło mu w piersi.

I ona, ujrzawszy go zmieszala się najwvrażniej. Ale błyskawicznie opanowała się. Nie wyglądała absolutnie na ofiarę mężowskiej tyranji.

— Ireno!

— Pan tutaj? Jakaś miła niespodzianka.

— Ireno! sprawilem ci ból. Przebac mi!... Chciałwem naprawić wvrzdzoną ci krzywdę. Powiedz mi, co mam uczynić?

— Nie rozumiem pana. Dziwny to sposób witania znajomych po tylu latach. Zmienił się pan, jak stwierdzam. Ale dość już tej komedji. Niech mi pan lepiej powie jak się panu widzie i gdzie pan przebywa?

— Na co te kłamstwa. Wiem wszvstko... Ty cierpiał... Czy nie mogłabyś odejść od tego brutala?

— Możliwaby przypuszczać, słuchając pańskich słów, że jest pan szalonym!

— Nie! nie jestem szalonym. Ale wczoraj wieczorem słyszałem waszą sprzeczke. Dlaczego nie chcesz, żebw ci pomógł? Ireno! uczyni wszvstko, co zechcesz dla ciebie i dziecka.

— Ach! teraz dopiero rozumiem — wzbombnęła Irena gwałtownym śmiechem. — Wczoraj sprzeczka, mówi pan. Mąż mój prosił pana o komedionisarzem i teraz właśnie przygotowuje w w sztukę. Pomagam mężowi w ten sposób, że otwarzam, nieudolnie zresztą, rolę bohaterki. Stała wczorajsza rzekoma sprzeczka. Bardzo mi przykro, że przeszkodziłw panu. Będziemy odtąd zachowywali się nieco spokojniej.

Łoziński czuł się tak, jakby nagle znalazł się pod lodowatym wrznięciem. Ubzdural sobie jakiego głupstwa o dziecku, którego wcale nie było. Niepotrzebnie ośmieszył się.

Wypowiedział jeszcze kilka tylko banalnych słów i pożegnawszy Irenę, odszedł.

Po jego odejściu, Irena podniosła chusteczkę do oczu, by osuszyć łzy.

— Szczęście przeszło mimo nas — westchnęła. — Poraz drugi już nie zjawi się. Kochany mój, bardzo bardzo pragnął zmienić mą drogę, rzuciłwem jego pomoc, bo nie mogłam przjąć mój mużny. W jakim celu zresztą miałam przyzwyczw mu zmartwień? Wvstarcz, że ja sama wiem, jest w istocie, wvstarcz, że ja sama cierpię. Pożcha dla mnie będzie jego dziecko, jego syn.

Jan A. Kraśny

## RADJO

PIĄTEK 24 KWIETNIA

Program ogólnopolski: 6 30 Kiedy ranne wstają zorze; 6 35 Gimnastyka; 7 20 Dziennik poranny; 8 00 Audycja dla szkół; 8 10—11 57 Przerwy; 11 57 Sygnał czasu; 12 00 Hejnał z Krakowa; 12 15 Dziennik południowy; 12 15 Audycja dla szkół (dla dzieci starszych); 12 30 Audycja dla zbiorów (dzieci rozgłośni P R); 12 35 Audycja dla zbiorów w oprac. ks. kapelana Michała Rekasa (ze Lwowa); 13 10 Chwilka gospodarstwa domowego; 13 15 Wvstąpienie do ekspedycji polskiej; 13 30 Koncert Zespołu Wiktora Tchowskiego i Jerzego Rosnera (z Krakowa); 16 00 Dawne dzieje — opowiadanie Benedykta Hertzka dla dzieci; 16 15 Dyalog niby nieprzewodowany na temat: Z wizytą u radjostłuchaczy — w oprac. Józefa Opieńskiego i Zbigniewa Świętochowskiego; 16 30 Koncert Reprezentacji Rozgłośni Lwowskiej ze Lwowa; 18 30 Skarżyski — Przemysł metalurgiczny — odczyt w głosi Leszek Sosnowski; 19 14 Wiadomości sportowe ogólne; 19 20 Biuro Studiów rozmawia ze słuchaczami; P R; 19 30 Wielki Koncert Polskich Chłopskich Symfonicznych; Kolejno ze wszystkich w których rozgłośni utworów kompozytorów polskich; 21 45 Dziennik wieczorny; 21 55 Wvwiad; 22 00 Mvśli o radio; 22 01 Gdv Teatr Wvobraźni m. cztery miesiące — groteska Stanisława Broniewskiego (z Krakowa); 22 20 Skrzynka techniczna; red. Waław Frenkel; 22 35 Muzyka taneczna; wvk Malej Ork Zdzisława Górzńskiego (P zmi. nadaje aud. lok.) W przerwie o godz. 23 00 Wvdomości meteorol. dla żegluzi powietrznej.

Lokalne audycje poznańskie: 6 30 Oberki i jawiak (plw); 7 30 Program na dzisaj i ję informacyjny; 7 40—8 00 Chór Dana śpiewa — plw; 15 20 Polska muzyka artystyczna i ludowa (plw); 16 20 Przegląd giełdowy; 18 45 Program na jutro; 19 00 Koncert reklamowy; 19 10 Wiadom. sport. Poznań; 22 35 Koncert życzeń z plw gramofonowych

Stacje zagraniczne: 17 00 Praga Koncert kwintetu detego; 17 30 Wiedeń Koncert solistów; 18 00 Budapeszt Koncert solistów; 19 00 Sztutwart Radw kabaret; 19 10 Bratisława Muzyka taneczna; 19 15 Berlin Pieśni ludowe; 20 00 Budapeszt Koncert Agielskiej Radioork Symf. od dyr. Adriana Boula; 20 10 Hamburg Wieczór tańca; 20 10 Koenigswt Muzyka wieczorna; 20 35 Praga Koncert popularny; 20 35 Rzym Iris — opera Maczagniego (tr. La Scall); 20 35 Medjolan Primarosa — operetka Pietriego; 22 30 Budapeszt Muzyka cygajaska; 22 35 Koenigswt Nocna muzyka; 22 30 Sztutwart Koncert popularny; 22 40 Królewiec Taniec w ney; 23 00 Koenigswt Prosimy do tańca; 23 05 Kopenhaga Muzyka taneczna; 23 00 Bukareszt Koncert nocny; 23 15 Medjolan Muzyka taneczna; 23 15 Wiedeń Muzyka taneczna; 23 20 Budapeszt Muzyka jazzowa

Za liczne dowody okazanego współczucia a zwłaszcza Panu Staroście Dr. Ekkertowi, Komendantowi P. P. Złotogórskiemu wszystkim przedstawicielom władz i organizacjom tak miejscowym jak i zamiejscowym, za liczne wieńce i tym wszystkim, którzy wzięli osobisty udział w pogrzebie ś. p. męża mego

**Franciszka Janika**  
składam staropolskie  
„Bóg Zapłać“  
Zona z córką wraz z rodziną  
D. O 302

**ELEGANCKO I BARDZO TANIO**  
przerabiam, fasonuję i czyszcze  
kapelusze damskie i męskie  
**POLATYŃSKA**  
Szpitalna 10  
DO 242

**DZWIĞAŃY I**  
Cement — trzeinę — gips —  
wapno hydrauliczne  
artykuły kanalizacyjne  
HURT poleca DETAL  
**F. STOBIECKI**  
Ostrów — Rynek 20  
O 235

Wszelkie  
**NASIONA**  
poleca  
**ED. L. CHMIELNIK**  
SPECJALNY SKŁAD NASION  
Ostrów (Pozn.)  
ul. Wrocławska 35 — tel. nr. 192  
O 23

Przez ogłoszenie  
do nowych klientów!

**Wspólnika**  
celem powiększenia dobrze zaprowadzonej  
**hurtowni galanteryjnej**  
z kapitałem ponad 25,000 złotych  
Oferty do Dziennika Ostrowskiego  
pod nr. DO 303

**Sprzedaje**  
SPRZEDAM  
dom nowy dwupiętrowy z morgą ogrodu i zabudowaniem w Ostrowie. Także pokój z kuchnią do wynajęcia Słobzka Polna 19 DO 1

**Wolne posady**  
PRZYJME  
starszą kobietę która rentę na stałe do siebie Rynek 35 I m 1 DO

**Majątność Zębców**  
dostarcza  
od 1-go maja  
mleko  
w butelkach  
litr po 17 gr  
wprost w dom  
DO 43

„DZIENNIK OSTROWSKI“ ukazuje się o godz. 6 rano za wyjątkiem dni poświęconych. — ABONAMENT MIESIĘCZNY: w ekspedycji 1,30 zł. z odnośnieniem do domu 1,50 zł. przez pocztę 1,66 pod opaską w kw. 289. W razie wypadków spowodowanych mł wyższą jak strajki, sabotaż pracy wydawnictwo nie odpowiada za niedostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa do odszkodowania. — OGŁOSZENIA: za 1 mm w BNE OGŁOSZENIA: słowo tytuł 15 gr, każde dalsze słowo 7 gr. Ogłoszenia płatne w Ostrowie lub agenturach, za skarczałne w Poznaniu Konto czek PKO w Poznaniu nr. 208 282 — Adres Redakcji i Administracji: Ostrowo Poznański, ulica Gimnazjalna 2, telefon 131. — Administracja czynna od godziny 8—18-tej. — Ogłoszenia do najbliższego numeru przyjmują się do godz. 14-tej dnia poprzednio, po tym czasie dolicza się koszt telefona. — Niezamówionych rękopisów nie honoruje się i nie zwraca. — REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY Paweł Hećkał w Ostrowie Poznański — Nakładem i czcionkami Drukarz. Dziennika Poznańskiego” Sp. Akcyjna w Poznaniu — ulica Pocztowa 9 — Telefon: 11-77 16-56 33-75 33-90